

Rolnik z miasta też się musi spisać!

Rolnicy mieszkający w miastach Mazowsza to wbrew pozorom spora społeczność liczona w tysiącach. Wielu z nich może nawet nie wiedzieć, że powinni wziąć udział w trwającym do końca listopada Powszechnym Spisie Rolnym.

Aktywnych rolników można spotkać w mazowieckich miastach, w tych małych i nawet w tych największych. W Warszawie mieszka prawie 9 tys. użytkowników gospodarstw rolnych, w Radomiu blisko 3 tys., w Siedlcach 2 tys., zaś w Płocku 1,5 tys. Część z nich posiada jedynie grunty rolne, ale ich nie użytkuje, albo prowadzi działalność rolniczą w bardzo ograniczonym zakresie i traktuje to hobbistycznie. Dlatego mogą myśleć, że obowiązek udziału w spisie rolnym ich nie dotyczy, a przysłany list Prezesa GUS z informacją o spisie to pomyłka. Powinni to jednak sprawdzić - najlepiej telefonicznie, korzystając z infolinii spisowej.

Zadzwoń, jeśli masz wątpliwości czy podlegasz spisowi lub nie otrzymałeś listu Prezesa GUS

Podstawowym źródłem informacji o obowiązku spisowym jest list Prezesa GUS. Osoba, która otrzymała takie pismo, powinna spisać swoje gospodarstwo rolne. Jeśli z jakichś względów uważa, że jej to nie dotyczy, bo np. zlikwidowała działalność rolniczą albo wydzierżawiła gospodarstwo, powinna skontaktować się z infolinią spisową pod numerem 22 279 99 99 i wyjaśnić sprawę.

Infolinia spisowa pomoże też w sytuacji, gdy nie otrzymaliśmy listu Prezesa GUS, a wydaje nam się, że podlegamy obowiązkowi spisowemu. Należy to jak najszybciej zgłosić, a konsultant telefoniczny udzieli nam wszelkich niezbędnych informacji i przekaże dane potrzebne do logowania w aplikacji spisowej. Jeśli chcemy spisać gospodarstwo przez telefon, wystarczy zakomunikować to konsultantowi i on przekieruje nas do rachmistrza telefonicznego. Ten z kolei sprawnie przeprowadzi nas przez formularz spisowy wyjaśniając przy okazji wątpliwości, dokona przeliczeń podawanych przez nas wielkości na jednostki miary stosowane w formularzu.

Decyduje adres zamieszkania

Powszechny Spis Rolny jest realizowany według siedziby użytkownika gospodarstwa indywidualnego - czyli adresu jego zamieszkania. Siedziba użytkownika nie zawsze jest taka sama, jak lokalizacja gruntu czy budynków inwentarskich. Dla przykładu, osoba mieszkająca w stolicy posiadająca grunty na Mazurach, jest zaliczana do użytkowników gospodarstw rolnych w Warszawie i województwie mazowieckim, a nie w warmińsko-mazurskim.

Spisem rolnym objęci są użytkownicy, a nie właściciele gospodarstw rolnych (chyba, że są jednocześnie użytkownikami). Jeżeli właściciel wydzierżawił swoje grunty osobie, która je użytkuje, to ta osoba (użytkownik) podlega spisowi, a nie właściciel. Jeśli jednak ta informacja nie znajduje się w żadnym z rejestrów administracyjnych, w oparciu o które tworzony był wykaz gospodarstw, list Prezesa GUS dostał właściciel i to on powinien zgłosić zmianę za pośrednictwem wspomnianej Infolinii. Dzięki temu wszystkie grunty rolne, uprawy i zwierzęta gospodarskie zostaną zliczone, a wyniki ze spisu będą rzetelne i pozwolą na podejmowanie decyzji odpowiadającym realiom. Należy też pamiętać, że dane dotyczące pojedynczych gospodarstw zbierane w spisach powszechnych nie są nikomu udostępniane ani nie są przekazywane żadnym instytucjom kontrolnym.

Pamiętaj o pszczołach

W spisie rolnym uwzględniane są „zwierzęta gospodarskie”, nie tylko bydło czy trzoda chlewna, ale również owce, kozy czy króliki. Nie zalicza się do nich zwierząt utrzymywanych wyłącznie dla celów

rekreacyjnych lub terapeutycznych (wyjątek stanowią konie). Spisem objęte są również gospodarstwa posiadające zwierzęta dzikie, które są utrzymywane w chowie fermowym (np. sarny czy dziki).

Nie możemy zapomnieć o pszczołach. Są np. właściciele uli (minimum 20 pni), którzy mieszkają w Warszawie, a ich ule pszczele stoją na należącej do krewnych lub znajomych działce, gdzieś pod miastem. Taka osoba - nawet jeśli nie posiada żadnego gruntu rolnego - musi spisać swój „pszczeli inwentarz”.

Więcej informacji o Powszechnym Spisie Rolnym 2020: <https://spisrolny.gov.pl/>